

NA TROPACH POLSKO-UKRAIŃSKIEGO DIALOGU: UWARUNKOWANIA I ARENY MIĘDZYKULTUROWEGO DYSKURSU W LATACH 1946-1989

WOLFGANG SCHLOTT¹
(Bremen)

Słowa kluczowe: Polska, Ukraina, polska i ukraińska emigracja po II Wojnie Światowej, „Kultura”, J. Giedroyc, stosunki polsko-ukraińskie

Key words: Poland, Ukraine, Polish and Ukrainian exile after II World War, „Kultura”, J. Giedroyc, Polish-Ukrainian relationships

Abstrakt: Wolfgang Schlott, W POSZUKIWANIU POLSKO-UKRAIŃSKIEGO DIALOGU: UWARUNKOWANIA I ARENY MIĘDZYKULTUROWEGO DIALOGU W LATACH 1946-1989. „PORÓWNIANIA” 6, 2009, Vol. VI, ss. 225-237, ISSN 1733-165X. Artykuł przedstawia rozwój politycznego i historycznego dialogu polskiej i ukraińskiej emigracji w latach 1945-1989. Emigracje obu narodów, składające się w dużej mierze z ich politycznych, wojskowych i kulturalnych elit, stanęły przed historyczną koniecznością odłożenia niedawnych waśni, na tle bezwzględnie rozgrywanego w czasie II wojny konfliktu, i podjęcia wspólnych działań w celu wywierania wpływu na politykę państw zachodnich. Działania te nie zostały uwieńczone powodzeniem, lecz pewna ilość wspólnych wartościowych inicjatyw, podejmowanych przez nieliczne polityczne koła polskie i ukraińskie, stanowi dziś pozytywną tradycję polsko-ukraińskiego dialogu w warunkach demokracji po roku 1989. Inicjatywa należała do środowiska skupionego wokół paryskiej „Kultury” oraz ukraińskich emigracyjnych czasopism „Suczasnist’”, „Widnowa”. „Kultura” z inicjatywy J. Giedroycia inicjowała wspólne deklaracje polityczne części środowisk emigracyjnych, w tym polsko-ukraińską i ukraińsko-rosyjską. Deklaracje te stanowiły momenty przełomowe w psychologicznym nastawieniu nieufnych wobec siebie kół emigracji. Powyższe inicjatywy „Kultury” wpływały także na przemiany wobec problematyki ukraińskiej w Polsce, zwłaszcza w latach 80., kiedy również działające w podziemiu grupy Solidarności, partii politycznych i środowisk kulturalnych zaczęły poszukiwać możliwości dialogu z sąsiednimi narodami, znajdującymi się pod sowiecką okupacją.

Abstract: Wolfgang Schlott, IN SEARCH OF A POLISH-UKRAINIAN DIALOGUE: CONDITIONS AND PUBLIC-LEVEL TALKS FROM 1946 TILL 1989. „PORÓWNIANIA” 6, 2009, Vol. VI, pp. 225-

¹ Correspondence Address: e-mail: wschlott@hotmail.de

237, ISSN 1733-165X. The article presents the development of the political and historical dialogue of the Polish and Ukrainian exile during 1945–1989. The exiles of both nations, comprised mainly of political, military and cultural elite, faced a historical necessity of giving up the recent discord in the context of the ruthless world war II conflict and beginning to influence the policy of Western countries together. This venture was not successful, however, some valuable initiatives undertaken by a few Polish and Ukrainian circles today constitutes positive Polish-Ukrainian dialogue tradition in the conditions of democracy after 1989. The society that gathered around „Kultura” in Paris and Ukrainian emigrant journals „Suczasnist”, „Widnowa” were the ones to undertake this initiative. „Kultura” under J. Giedroyc initiated political declarations of parts of emigrant societies, including Polish-Ukrainian and Ukrainian-Russian societies. These declarations constituted turning points in the psychological attitudes of emigrant circles distrustful towards one another. The above mentioned initiatives of „Kultura” also influenced the changes towards the Ukrainian problem in Poland especially in the 80s when the underground Solidarity groups began to seek possibilities for dialogue with neighboring states suffering the same Soviet occupation.

Analiza porównawcza obciążonych historycznym balastem stosunków polsko-ukraińskich w środowisku powojennej emigracji politycznej musi uwzględnić, jeśli chce odsłonić ukryte pod płaszczem wzajemnych uprzedzeń bliskie więzi kulturowe, wyjściowe polityczne i ideologiczne uwarunkowania konfliktu, widziane z perspektywy obu jego stron. Powyższy wymóg metodologiczny warunkuje również sposób podejścia do wybranego przeze mnie tematu.

Dwa narody słowiańskie, jeden o ukonstytuowanej od 1918 roku państwowości, drugi po I wojnie światowej podzielony na strefy wpływów Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego, a od 1922 roku należący do ZSRR jako Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka, znajdowały się w okresie międzywojennym w stanie narastającego konfliktu, wywołanego rygorystyczną polską polityką wewnętrzną. Zdaniem Jarosława Pełenskiego, długoletniego współpracownika, dawnego redaktora naczelnego ukraińskich czasopism emigracyjnych „Suczasnist” i „Widnowa”, politykę tę po śmierci marszałka Piłsudskiego w 1935 roku wyznaczało zwycięstwo koncepcji Romana Dmowskiego. Ów model polityczny przewidywał narodziny etnicznie czystego państwa polskiego, w którym ani Żydom, ani Ukraińcom nie dano by szans na własny rozwój². Strategia ta miała swoje konsekwencje dla ukraińskich zwolenników UNR (Ukraińskiej Republiki Ludowej), którzy podzieleni na trzy formacje wyemigrowali do Polski po 1920 roku: konsekwentni stronnicy współpracy z Polską zostali w Warszawie i tak długo działali w ramach instytucjonalnych, wyznaczonych porozumieniem pomiędzy Józefem Piłsudskim i szefem UNR, Symonem Petlurą, aż ten ostatni – również z powodu nieuznania umowy warszawskiej z 1920 roku³ – opuścił Polskę, co doprowadziło do rozwiązania

² Por. *Z perspektywy emigracji*. Z prof. Jarosławem Pełenskim rozmawia Olga Iwaniuk. „Więź” 1998, nr 3, s. 48–59.

³ Mowa o podpisanym 21 kwietnia 1920 roku w Warszawie tajnym porozumieniu między Symonem Petlurą a Józefem Piłsudskim (przyp. tłum.).

UNR. Drugą grupę tworzyli zwolennicy hetmana Pawła Skoropadskiego, który w żadnym razie nie dążył do wrogich kontaktów z Polską. Trzecią formację, tak zwanych *radianofilów*⁴, spotkał los wszystkich tych, którzy wrócili do sowieckiej Ukrainy i tam, głównie w latach trzydziestych, padli ofiarą psychicznego terroru. Chodzi tu o krótko-trwałego prezydenta pierwszej Republiki Ukraińskiej, Mychajła Hruszewskiego, i jego współpracownika, Antina Kruszelnickiego, Juliana Baczyńskiego, jak również ojca ukraińskiej geopolityki, Stepana Rudnyckiego. Ich powrót do wschodniej części Ukrainy stanowił znak wątpliwej nadziei na „odśrodkową” reformę państwa. Ów politycznie utopijny krok był ponadto uwarunkowany przekonaniem, że Ukraina – w przeciwieństwie do Polski, która bazowała na porozumieniach z Anglią i Francją – ma swoich „partnerów koalicyjnych” wyłącznie w Europie Wschodniej.

Narastające rozgoryczenie ukraińskich polityków, którzy pozostali w Polsce wywołane było również z decyzją Rady Ambasadorów z 1923 roku, zakładającą autonomię Galicji Wschodniej. Wywołaną w ten sposób antyukraińską postawę polskich urzędów cechował szereg sprzeczności: z jednej strony Ukraińcy nie mogli zostawać policjantami ani urzędnikami wyższej rangi, z drugiej – oficerowie ukraińskiej armii Halickiej uczyli w gimnazjach języka ukraińskiego albo, by podać przykład z polityki wydawniczej, *Historia ukraińskiej państwowości* Omelana Terleckiego mogła – mimo cenzury – ukazać się we Lwowie w 1924 roku. Konsekwencje takich represji doprowadziły – poza napięciami socjoekonomicznymi – między innymi do tragedii wołyńskiej z lat 1941 do 1944, kiedy w wirze II wojny światowej rozładowała się ukraińska nienawiść przeciwko polskim „panom”⁵.

Jakie modele działania mogła przyjąć polska emigracja w świetle jej doświadczeń z dwoma reżimami totalitarnymi na obu frontach, przy założeniu, że jej działacze zamierzali wypracować projekty polityczne oparte na partnerstwie i lokalnych stosunkach ze wschodnimi sąsiadami? Aby osiągnąć ów cel przy blisko beznadziejnej konstelacji militarnej i braku politycznych konkretów, zaproponowano, by ponadnarodowe wizje polityczne połączyć z wartościami kulturowymi. Podczas gdy element polityczny wynikał z idei solidarności państw powstałych po upadku sowieckiego imperium, drugi z nich opierał się na pomyśle, by przez wzgląd na niepewną przyszłość, dopełnić wykształcone w XIX i na początku XX wieku wartości kulturowe monarchii austro-węgierskiej oraz te tworzące się w młodych, niepodległych republikach, nowymi, ponadregionalnymi akcentami. Zaskakujące, że takie tendencje odznaczały się – w środku tragedii II wojny światowej – na wielu poziomach, choć autorzy zapadających decyzji politycznych i fundatorzy instytucji byli świadomi, że rezultatem ich działań może okazać się jedynie przysłowiowy słomiany zapal.

Tym ciekawsze dla politologicznej i historyczno-instytucjonalnej analizy porównawczej są umowy o współpracy czechosłowacko-polskiej, podpisane przez prezy-

⁴ To znaczy zwolenników *radianskoji* (sowieckiej) Ukrainy (przyp. tłum).

⁵ Por. D. Pohl, *Schlachtfeld zweier totalitärer Diktaturen – die Ukraine im Zweiten Weltkrieg*, w: *Ukraine*. Red. P. Jordan, A. Kappeler, W. Lukan, J. Vogl. Wien 2001, s. 339–362.

denta Edvarda Beneša i generała Sikorskiego w 1942 roku oraz międzynarodowe porozumienia w sprawie dążenia do niepodległości państw Środkowo-Wschodniej i Wschodniej Europy znajdujących się pod totalitarnym panowaniem sowieckim. Należy w tym miejscu wymienić Antybolszewicki Blok Narodów (ABN), Organizację Państw Bałtyckich lub Stowarzyszenia Uciemionych Narodów Europy Środkowej (ACEN). Trzecim, niemniej istotnym przedmiotem analizy komparatystycznej jest aktywność ugrupowań emigracyjnych oraz instytucji i organizacji kulturalnych, które w celu realizacji polityki pojednania nawiązywały relacje z innymi grupami etnicznymi. Ich działalność będzie przedmiotem moich dalszych rozważań.

Wymiary powstającego dialogu

Emigracja narodów Europy Środkowo-Wschodniej rozpoczęła się wraz z wybuchem II wojny światowej; po 1945 roku osiągnęła rozmiary masowej ucieczki z zarysowującego się sowieckiego reżimu. Uciekali Ukraińcy, Polacy, Rosjanie, narody bałtyckie, Węgrzy, Czesi, Słowacy oraz obywatele Sowieckiej Strefy Okupacyjnej. Szlaki emigracji wiodły za linię Łaba-Werra-Czeski Las, gdzie w przepelnionych amerykańskich i brytyjskich obozach dla *displaced persons* uchodźcy natykali się na dawnych więźniów reżimu nazistowskiego lub otrzymywali tymczasowe schronienie u chętnych do pomocy rolników. Mimo egzystencjalnej niepewności i trudności materialnych, większość z nich była zdecydowana, by nigdy więcej nie wracać tam, gdzie powstające totalitarne i autorytarne reżimy przekreślały elementarne demokratyczne osiągnięcia republik z czasów międzywojennych.

Doświadczenia życia w diasporze i niechęci wobec obcych na pół autorytarnych i posługujących się metodami ucisku reżimach państwowych, a w latach trzydziestych w totalitarnym Związku Radzieckim, w połączeniu z codzienną walką o psychiczne przetrwanie, utrudniły proces socjalizacji, który miał prowadzić do świadomości wspólnoty ofiar i współpracy stron dialogu. Takie refleksje nie towarzyszyły jednak większości działaczy politycznych z organizacji powstających na emigracji po 1945 roku. Podczas gdy mniejszość z nich brała odwet na niemieckich cywilach za doznane krzywdy, pozostali z otoczenia rządów emigracyjnych zajmowali się niebezpieczeństwem nadciągającej trzeciej wojny światowej, które znalazło swoje odzwierciedlenie w doktrynie „zimnej wojny”.

Mało kto podczas tamtych miesięcy roztrząsał problem winy, której sednem nie byłoby absolutne zło w postaci „przemysłowego” masowego mordy rasowo „mniej wartościowego życia”, a poddawał pod refleksję także własną odpowiedzialność za wywołanie II wojny światowej. Poetycka metafora winy Jana Lechonia, która mogła doprowadzić do takiej zmiany paradygmatu, nie stała się dla powojennych polityków oświecającym przesłaniem:

Pyszny kołpak soboli nad zuchwałą głową
Czapka siwa z ogromną broszą brylantową,
Rząd diamentów, co żupan z atlasu zapina,
I wielka krwawa łuna jak morze z koralu.
I jęki konających powoli na palu,
Moja wina i twoja, nasza wielka wina⁶.

Dla grupy publicystów, którzy w styczniu 1945 roku spotkali się w Londynie, by założyć Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”, podobne rozważania nie odgrywały jeszcze specjalnej roli. Tymonowi Terleckiemu, Janowi Nowakowi w ich programie *Nie kapitalistyczna, nie marksistowska Polska* chodziło przede wszystkim o cele polityczno-ekonomiczne, które pragnęli przedyskutować z przedstawicielami innych narodowych kręgów emigracyjnych na łamach swojego pisma „Trybuna”. Ponieważ te opornie skłaniały się ku współpracy, „Trybuna” w pierwszej linii stała się forum wyłącznie polskich publicystów, rozwijających różnorakie koncepcje federalistyczne oraz deklarujących możliwą współpracę kulturalną narodów Europy Środkowo-Wschodniej.

Co interesujące, w podjętych dopiero pod koniec lat czterdziestych dyskusjach pomiędzy kołami emigracyjnymi, już w latach 1946/47 rozważano, w jakim stopniu błędy na obszarze polskiej polityki narodowościowej w stosunku do Ukraińców i Litwinów popełnione przed 1939 rokiem należy naprawić w ramach nowego porządku w Europie Wschodniej. W tym kontekście sięgano do stanowisk, które od roku 1943 sporadycznie dochodziły do głosu na łamach gazety wojskowej „Orzeł Biały”. W przeważającej większości kół emigracyjnych nikt nie zajmował się jednak drażliwymi problemami ponadlokalnych modeli kulturowych. Zdaniem Bogusława Bakuły:

Emigracje, uwikłane w teoretyczne spory dotyczące terytoriów, przyszłych ustrojów, związków sojuszniczych, oczekiwały na kolejne wielkie starcie, które miało rozwiązać ich problemy. Zastanawiały się nad tym ośrodki polityczne, narodowe gabinety cieni: polskie, ukraińskie, litewskie, czeskie, słowackie, węgierskie, rumuńskie, łotewskie, estońskie, nawet tatarskie, Kozaków dońskich⁷.

Koncentracja na wyłącznym rozwijaniu narodowych modeli politycznych nie przeszkodziła jednak, by już przed 1946 rokiem w prasie polskiej Armii Wschodniej pod dowództwem generała Andersa ukazał się szereg artykułów poświęconym perspektywom lokalnych dialogów. Konieczność poruszania tych tematów wywołana była obecnością w armii Andersa ukraińskich i białoruskich żołnierzy z polskim paszportem. I tak na przykład w piśmie „Orzeł Biały” rozwinęła się dłuższa polemika mię-

⁶ J. Lechoń, *Poezje zebrane 1916–1953*. Londyn 1953, s. 155. Cyt. za: B. Bakuła, *Historia i komparatystyka. Szkice o literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, Poznań 2000, s. 66.

⁷ B. Bakuła, *Historia i komparatystyka*, op.cit. Konkretnie na temat stosunków między emigracjami z Europy Wschodniej i Środkowej zob. B. Bakuła, *Dialog jako porównywanie przyszłości. Krótka historia sporów o współpracy emigracji z Europy Środkowo-Wschodniej* s. 60–89; *Polska i Ukraina w działalności „Kultury”*, ibidem, s. 91–106.

dzy polskimi dysputantami i słowackim publicystą Martinem Huską na temat kształtu umowy polsko-czechosłowackiej z 1942 roku i wzajemnych stereotypów istniejących między narodami środkowoeuropejskimi. Najciekawsze okazały się obszary polsko-ukraińskie, którymi zajmowali się przede wszystkim polscy publicyści: Adolf Bocheński, Juliusz Mieroszewski i Józef Czapski.

Najbardziej radykalny w swych sądach Adolf Bocheński zarzucał Polsce, że nie wykorzystwała ona możliwości stworzenia wspólnego organizmu państwowego z Ukrainą w latach 1919–1939 i przypłaciła to utratą swojej niepodległości⁸. Nie była to jedyna przyczyna porażki prób podjęcia dialogu z ukraińską emigracją. Okrągłe pół roku po publikacji zarzutów Bocheńskiego w „Orle Białym”, w grudniu 1943 roku, ukraiński kongres w Kanadzie odrzucił postulaty wszelkiej aktywnej współpracy z polskim rządem emigracyjnym, tak długo jak strona polska obstawać będzie przy terytorialnym *status quo*⁹.

W tym czasie rozpoczęła się już cicha wojna w stosunkach polsko-ukraińskich. Zdaniem Jarosława Peleńskiego przebiegała ona w dwóch fazach: 1. tragedia wołyńska (1942–1944) i 2. lata 1945–1949, kiedy deportacja 150.000 Ukraińców i Łemków z południowo-wschodniej Polski na jej północne i północno-zachodnie tereny dołożyła ciężkich szkód moralne różnicującej się polskiej scenie emigracyjnej¹⁰. Porażką kończyły się wszelkie próby nawiązania dialogu z polskiej lub ukraińskiej strony, podejmowane na półprywatnym poziomie pomiędzy UPA i WiN-em, względnie niektórymi oddziałami Armii Krajowej. To jednak nie tylko ukraińska emigracja przyjęła niezwykle twardą pozycję wobec polskich dyplomatów. Także Antybolszewicki Blok Narodów (ABN) pod kierownictwem Jarosława Stecki, założona w 1943 roku, zdominowana przez Ukraińców organizacja narodów pod jarzmem sowieckim, uznawała Polskę za okupanta terytoriów ukraińskich.

Niezależnie od konfrontacyjnej postawy ukraińskiej emigracji, artykuł z gazetki agitacyjnej „Ukrajński Wisti” z roku 1949¹¹ zasygnalizował lekkie odprężenie we wzajemnych stosunkach. W tym czasie zdążyły już zrobić furorę, opublikowane obok tekstów Józefa Łobodowskiego w polskim czasopiśmie „Kultura”, artykuły Juliusza Mieroszewskiego. Po tym, jak pod pseudonimem domagał się on od Polski rezygnacji z Wilna i Lwowa i rzeczywistego uznania – co prawda, dowolnie poprowadzonych – granic, Mieroszewski żądał od swoich rodaków na emigracji, by spory terytorialne rozwiązywali „dopiero powstaniu nowej federacji europejskiej i nie na podwalinach historycznych ambicji pojedynczych narodów, a zgodnie z regułami sprawiedliwości i dla dobra europejskiej integracji, oraz równowagi gospodarczej”¹².

⁸ A. Bocheński, *Ormzud i Aryman. Dwadzieścia lat naszej polityki ukraińskiej*. „Orzeł Biały” 1943, nr. 47, s. 2.

⁹ B. Bakula, *Dialog jako porównywanie przyszłości...* Idem, *Historia i komparatystyka*, s. 68.

¹⁰ Por. przypis 2: *Z perspektywy emigracji...* op. cit., s. 51.

¹¹ Artykuł nosił tytuł: *Dalekosieżne zmiany wśród emigracji polskiej*. Zob.: B. Bakula, *ibidem*, s. 69.

¹² J. Mieroszewski, *O międzynarodowej brygadzie europejskiej*. „Kultura”, nr 11 (1951), s. 79.

„Kultura” jako niezależne forum

Założone w 1946 roku w Rzymie czasopismo kulturalno-polityczne „Kultura”, od 1947 roku z siedzibą w Maisons-Laffitte w Paryżu, pod kierunkiem swojego zmarłego 14 września 2000 roku redaktora naczelnego, Jerzego Giedroycia, ukazało się w 637 wydaniach. Przez ten czas stało się nie tylko jednym z najpoważniejszych wydawnictw wschodnioeuropejskiej sceny emigracyjnej, ale również inicjatorem wydań ważnych czasopism i publikacji pochodzących z innych kręgów emigracyjnych¹³. Zdaniem literaturoznawcy Krzysztofa Dybciaka, prowadziło ono „walkę na dwóch frontach, z anachronizmem i konformizmem narodowej emigracji”¹⁴. Jej założyciel już w latach trzydziestych na łamach politycznych pism „Bunt Młodych” i „Polityka” ujawniał swoje piłsudczykowski sympatie przejawiające się w zainteresowaniu żywotnym dialogiem ze wszystkimi sąsiadami Polski, a przede wszystkim z mniejszościami narodowymi i etnicznymi. Zdaniem długoletniego współpracownika „Kultury”, badacza literatury, kulturoznawcy Konstantego A. Jeleńskiego, „Giedroyc dzielił z dawnym marszałkiem [Piłsudskim – W.S.] marzenie o federacji Polski ze wschodnimi sąsiadami (Litwą, Ukrainą, Białorusią), był jednak świadom kolonialnego posmaku marzeń o wskrzeszeniu imperium Jagiellonów”¹⁵.

Na bazie takiej koncepcji Giedroyc z kręgiem swoich współpracowników (Józef Czapski, Zofia i Zygmunt Herzowie, Konstanty A. Jeleński, Gustaw Herling-Grudziński) i stale powiększającym się gronem publicystów, naukowców, literatów polskiego, ukraińskiego, rosyjskiego, jak również francuskiego i amerykańskiego pochodzenia stworzył solidną podwalinę pod dyskurs, w którym dialog polsko-ukraiński zajmował niewątpliwie jedną z najważniejszych pozycji. Przyczynił się do tego szereg żyjących w Kanadzie, Niemczech i USA ukraińskich publicystów: Bohdan Strumiński, Borys Lewicki, Bohdan Osadczuk, Roman Szporluk, Petro Poticznyj i inni, podobnie jak zachodnioeuropejscy naukowcy: Daniel Beauvois i Robert Redfield, którzy prowadzili trwającą dziesięciolecia dyskusję nad – jak dziś wiemy realną – wizją zjednoczonej Ukrainy. Zdaniem Bogusława Bakuły, dialog ten rozwijał się na trzech płaszczyznach: pierwsza z nich to poziom dyskusji politycznych przy udziale ukraińskich pism emigracyjnych, jak „Ukrajins’kie Slovo”, „Suczasnist” i „Widnowa”, którego zakres wykracza poza ramy niniejszego szkicu. Na drugiej płaszczyźnie uwidoczniły się bieżące dzieje obu wspólnot narodowych przy uwzględnieniu scen emigracyjnych. Tutaj, w czymś na kształt kroniki, publikowali przede wszystkim literaturoznawcy, literaci i historycy, tacy jak Józef Łobodowski, Andrzej Vincenz, Borys Lewicki i Józef Darski. Wreszcie, na trzecim poziomie doszło do zbliżenia kultur przede wszystkim na płaszczyźnie tzw. beletrystyki (proza, liryka) i krytyki analizującej zmieniające się ide-

¹³ Dotyczy to np. czasopism: „Kontinent” (Paryż), „Suczasnist” (Monachium), „Aneks” (Londyn), „Svědectví” (Paryż) i litewskich pism emigracyjnych „Aušra” i „Dirva”. Zob.: Bakula, *ibidem*, s. 76.

¹⁴ K. Dybciak, *Literacka działalność Instytutu Literackiego*, w: *Literatura, źle obecna (Rekonesans)*, Londyn 1984, s. 20.

¹⁵ K. A. Jeleński, *O „Kulturze” raz jeszcze*. „Aneks” 1987, nr 46/47, s. 158.

ologiczne i światopoglądowe nastawienie obu społeczeństw¹⁶. W dalszej części niniejszej rozprawy skoncentruję się na trzecim szczeblu dialogu – przy zastosowaniu szerokiej definicji pojęcia kultury – uwzględniając polityczne implikacje literackich i artystycznych modeli rzeczywistości.

Ratunek ukraińskiej kultury w umowach dwustronnych

Do szczególnych zasług „Kultury” należy, że od końca lat czterdziestych pismo starało się o promocję i upublicznianie literatury ukraińskiej, przy czym druk tekstów był najczęściej owocem współpracy polskich i ukraińskich literatów. Już latem 1948 roku Leonid Korzon w artykule o ukraińskich neoklasycystach zmierzył się z problemem literatury narodowej w warunkach obcego panowania, które, jak w przypadku bolszewizacji Ukrainy, prowadziło do psychicznego wyniszczenia wielu pisarzy w Archipelagu Gułag¹⁷. W trzech dalszych numerach z roku 1950 Józef Łobodowski zaprezentował szereg mniej znanych ukraińskich autorów. Spod pióra Łobodowskiego-tłumacza wyszły również dwa dalsze programowe teksty z wczesnych lat pięćdziesiątych: *Ukraińska literatura emigracyjna* i *Scylle i Charybdy ukraińskiej poezji*¹⁸. W swoich wypowiedziach krytycznoliterackich bronił Łobodowski przede wszystkim klasycznych wartości literatury europejskiej, które zostawiły swój ślad również w ukraińskiej beletrystyce.

Owo konserwatywne przekonanie skłaniało go do omówień prac ukraińskiej awangardy czasów porewolucyjnych, której autorzy z nielicznymi wyjątkami stracili życie w stalinowskich obozach pracy przymusowej. Z drugiej strony, do jego dokonań należy przetłumaczenie na polski dzieł tak znaczących pisarzy i poetów, jak Jurij Kłen, Maksym Rylski, czy Wasyl Stus. Jurij Ławrinenko na przykładzie czterech ukraińskich pisarzy ukazał mechanizmy nacisków i oporu w literaturze powstającej pod wpływem ideologii. Odsyłając do eseju Czesława Miłosza pt. *Zniewolony umysł* pokazał – jako kontrapunkt do ideologicznego uwikłania polskich autorów w sieci stalinizmu – na pracach i biografii Pawła Tyczyny, Mykoły Chwyłowego, Mykoły Kulisa i Todosia Ośmaczki, w jaki sposób autorzy ci poprzez milczenie, samobójstwo, opór i symulowane szaleństwo przezwyciężali działanie i „kuratelę” reżimu¹⁹.

W roku 1959 ukazała się również sensacyjna antologia *Rozstrzelane odrodzenie*²⁰. Zawierała ona skarb literatury, która ocalała autentyczność w realiach rewolucji, klęski głodu, psychicznych szykan i wojny. Recepta tego tomu we wczesnych latach sześć-

¹⁶ Por. B. Bakuła, *Historia i komparatystyka. ...*, op. cit., s. 91–106 (red.).

¹⁷ L. Korzon, *Ukraińscy neoklasycy-parnasiści*. Tłum. J. Łobodowski. „Kultura” 1948, nr 7, s. 30–54.

¹⁸ J. Łobodowski, *Ukraińska literatura emigracyjna*. „Kultura” 1952, nr 4, s. 46–60; Idem, *Scylle i Charybdy ukraińskiej poezji*. „Kultura” 1954, nr 5, s. 35–50.

¹⁹ J. Ławrinenko, *Literatura sytuacji pogranicznych*. Tłum. G. Herling-Grudziński. „Kultura” 1959, nr 3, s. 1–13.

²⁰ *Rozstrilane vidrodżennia. Antolohija 1917–1933. Poezija – proza – drama – esej*, Paryż 1959.

dziesiątych w polskojęzycznych czasopismach emigracyjnych²¹ nie tylko wpłynęła na zdobycie uznania w nacjonalistycznie profilowanych środowiskach ukraińskich, ale przyczyniła się również, zdaniem Bogusława Bakuły, znacznie bardziej do dobra wspólnej sprawy niż liczne polskie deklaracje i wzajemne oświadczenia w połowie lat siedemdziesiątych²². Należy wspomnieć, że Instytut Literacki, wydawca „Kultury” w latach sześćdziesiątych, wydał w tym czasie dwie dalsze ważne publikacje ukraińskich autorów. Borysa Łewyckiego *Polityka narodowościowa ZSRR* (Paryż 1966) i Iwana Koszeliwca *Ukraina 1956–1968* (Paryż 1969) należą do podstawowych kompendiów ukraińskiej historiografii.

Od połowy lat siedemdziesiątych pod duchowym patronatem „Kultury” rozwinęły się inne formy intelektualnej współpracy między Polską a Ukrainą. W Paryżu i Londynie powstały ugrupowania, których celem było przytłumianie ukrytych i jawnych tendencji nacjonalistycznych i stereotypowych postaw. Ich działalność opierała się na instytucjach: Bibliotece Polskiej (Paryż) i Bibliotece Symona Petlury (Londyn). Utworzony w 1976 roku komitet złożony z przedstawicieli obu środowisk, przyznawał znaczącym działaczom z obu środowisk Nagrodę Janiny Ławruk za zasługi w zbliżeniu obu kultur. Do uhonorowanych należeli: ze strony ukraińskiej między innymi historycy Perto Poticznyj i Roman Szporluk, publicysta Bohdan Osadczyk, zaś z polskiej – poeta i badacz literatury Józef Łobodowski, biskup Ignacy Tokarczuk i powstałe w Lublinie w 1977 roku katolickie pismo „Spotkania”.

W roku 1977 doszło do swoistego przełomu także na szczepku kontaktów naukowych. Na kanadyjskim uniwersytecie Mastersa, pierwszy raz po drugiej wojnie światowej, spotkali się historycy i literaturoznawcy z obu krajów²³. Przyświecała im idea zainicjowania trendu, proklamowanego w tym samym roku w majowym numerze „Kultury” w postaci deklaracji dotyczącej Ukrainy²⁴. Ważne osobistość z Polski, Rosji, Węgier i Czechosłowacji sporządziły petycję o przyznaniu Ukrainie niepodległości w granicach z roku 1945, co wywołało gwałtowny protest polskich stowarzyszeń na Zachodzie. „Polscy patrioci” grozili podpaleniem Instytutu Polskiego w Paryżu. Nawet konserwatywne emigracyjne pismo rosyjskojęzyczne „Kontinent”, którego przedstawiciele podpisali wspomnianą deklarację wywołało wściekłość rosyjskich rodaków przejawiającą się w wypowiedzeniach abonamentu oraz żądaniach, by czasopismo zmieniło swój tytuł.

Wraz z oświadczeniem solidarności Władimira Maksimowa, Andrieja Amalrika, Władimira Bukowskiego i Natalii Gorbaniewskiej złamana została bariera psychologiczna, co umożliwiło młodym rosyjskojęzycznym czasopismom, jak „Strana i Mir” (Monachium) i „Sintaksis” (Paryż) prowadzenie dialogu między kulturami wschodniej i środkowowschodniej Europy. Trzy lata później Wolna Europa ogłosiła w swoich

²¹ Podobnie recenzja znanego poety A. Chciuka, „Wiadomości Polskie” 25.10.1959, s. 4.

²² B. Bakuła, op. cit.

²³ Por. *Poland and Ukraine. Past and Present*. P.J. Potichnyj (red.). Edmonton 1980.

²⁴ Por. *Deklaracja w sprawie ukraińskiej*. „Kultura” 1977, nr 5, s. 66 i n.

programach radiowych deklarację, którą Jerzy Giedroyc określił mianem największego politycznego sukcesu swojego pisma. Było to rosyjsko-ukraińskie oświadczenie o uznaniu Ukrainy za niezależny organizm polityczny, które podpisał także Aleksander Solżenicyn²⁵. Pisarz cofnął swoje poparcie w latach dziewięćdziesiątych w swojej broszurze pt. *Jak odbudować Rosję*²⁶.

Impuls „Solidarności” i jego konsekwencje

Niewątpliwie większość deklaracji i przejawów dobrej woli z lat siedemdziesiątych pozostałaby jedynie ornamentami ruchu dysydenckiego, gdyby eksplozja „Solidarności” w sierpniu 1980 nie nadała tej wizjonerskiej konstrukcji myślowej wymiaru politycznego, którego nie przytłumiło nawet ogłoszenie przez reżim Jaruzelskiego stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. Kilka miesięcy wcześniej kierownictwo „Solidarności” swoim apelem do robotników Europy Wschodniej wyzwoliło historyczny impuls, który miał wprowadzić narody w czasy wzajemnej akceptacji i poważania²⁷. W odpowiedzi na represje militarne reżimu w Polsce przeciwko pierwszym niezależnym związkom zawodowym w Europie Wschodniej na emigracji powstały nowe organy wydawnicze, które wspólnie z istniejącymi już w Polsce czasopismami „drugiego obiegu” rozwinęły międzynarodowy dyskurs, propagujący również zdobywający coraz większe grupy entuzjastów dialog polsko-ukraiński.

Powstałe w Berlinie Zachodnim, Brukseli, Paryżu, Londynie, względnie przeprofilowane pisma „Kontakt”, „Archipelag”, „Aneks”, „Życie Literackie”, „Puls” drukowały przetłumaczone z języka ukraińskiego teksty literackie i publicystyczne, podczas gdy założone już w latach siedemdziesiątych ukraińskie czasopisma „Suczanist” i „Widnowa” zajmowały się coraz częściej polskimi tematami, a nawet przyjmowały polskich pisarzy do kolegów redakcyjnych (np. Stanisław Barańczak i Gustaw Herling-Grudziński w „Widnowie”). Także z Polski nadchodziły nowe sygnały. Opublikowany w tamtejszym podziemiu tekst *Białorusini – Litwini – Ukraińcy. Nasi wrogowie czy bracia?*²⁸ stał się bestsellerem wśród publiczności karmiącej się drugim obiegiem, pragnącej okazać wolę rozmów z oddzielnymi drutami kolczastymi i polami minowymi słowiańskimi siostrami i braćmi. Podobnie na przykład diaspora litewska na swoim światowym kongresie z 1983 roku w Chicago obwieściła wolę walki z wciąż aktualnymi, ukrytymi zadrami. Z jednej strony [jednak] jej członkowie domagali się współpracy z Łotyszami, Estończykami i Ukraińcami, z drugiej – ostrzegali przed pol-

²⁵ Por. *Oświadczenie rosyjsko-ukraińskie*. „Kultura” 1980, nr 11, s. 59–61.

²⁶ A. Solżenicyn, *Kak nam obustroit’ Rossiju. Posil’nye soobrażenia*. „Komsomol’ska Pravda” i „Literaturnaja Gazeta”, 18.09.1990.

²⁷ Posłanie do robotników Europy Wschodniej zostało wygłoszone 8 września 1981 roku na kongresie „Solidarności”. Por. J. Holzer, *‘Solidarität’. Die Geschichte einer freien Gewerkschaft in Polen*. Red. H.-H. Hahn. Monachium 1984, s. 317 i n.

²⁸ B. Skradziński, *Białorusini – Litwini – Ukraińcy. Nasi wrogowie czy bracia?* Warszawa 1984.

skimi dążeniami politycznymi i nieokiełznanymi aspiracjami terytorialnymi. Jak głęboko zakorzenione są obawy wschodnich sąsiadów Polski, pokazuje poniższy fragment artykułu z pisma „Suczaniści” z roku 1977:

Szkoda, że głębsze zrozumienie dla współpracy polsko-ukraińskiej nie ujawnia się w wystąpieniach ukraińskich i polskich publicystów. Ukołysani przez wspomnienia i traumy przeszłości, iluzję państwowości, nie dostrzegają niebezpieczeństw tej sytuacji – ale co jeszcze bardziej zaskakujące i tragiczne: niektórzy z Polaków marzą o porozumieniu z Rosją ponad głowami zniewolonych narodów²⁹.

Co kryje się za tymi zastrzeżeniami i brakiem zaufania, których echo słyhać również w latach dziewięćdziesiątych w konfliktach religijnych³⁰, politycznych nieporozumieniach³¹ i utyskiwaniu z powodu wybiórczej wymiany kulturalnej? Jeśli w poszukiwaniu przyczyn tych otwartych nieporozumień spróbujemy dotrzeć do źródeł obu kulturowych wspólnot, nasza wyjściowa teza zobliguje nas do dokładniejszego zbadania głównych ukraińskich prądów literackich. Zgodnie z poglądem historyka literatury, Hryhorija Hrabowycza (George’a Grabowicza), po 1945 roku doszło do „ostatecznego przełamania wspólnej tradycji polsko-ukraińskiej”³² i politycznie zadekretowanego rozwoju między obiema kulturami”. Żywotna, choć połowiczna wymiana literacka czasów przedwojennych, przebiegająca – jeśli nawet w ograniczonej formie – mimo utrudnień z polskiej strony i przerażających represji w sowieckiej części Ukrainy, niezależnie od zaangażowania polskich czasopism, na emigracji mogła być wyłącznie jednym z czynników rozwiązujących palące problemy. Podczas gdy polska scena literacka od lat sześćdziesiątych rozwijała mentalny ruch oporu w kraju, wzmocniony później instytucjami powstałymi na emigracji³³, ukraińska elita intelektualna tkwiła „niczym Jonasz w brzuchu wieloryba, w szczękach wszechmocnego i wszechobecnego systemu rosyjskiego”³⁴. W owym brzuchu została ona, poprzez

²⁹ I. Smolij, *Pro pidstavu polsko-ukrajins'koji spilpracii*. „Suczaniści” 1977, nr 2, s. 91, cyt. za: B. Bakula: *Historia i komparatystyka ...*, op. cit., s. 83.

³⁰ Jak np. spór o zwrot przemyskiego kościoła karmelitów, katedry, która do 1946 roku była własnością kościoła unickiego. Dla 300.000 żyjących w Polsce unitów, którzy w 1991 roku odzyskali własną siedzibę biskupią (od kościoła rzymskokatolickiego otrzymali w zamian kościół garnizonowy) żądanie to oznaczało złamanie prawa do wolności praktykowania własnego wyznania. Por. G. Stricker, *Der Stellenwert nationaler Minderheiten. Neubeginn für Katholiken und Evangelische nach dem Umbruch in Polen*. „Glaube in der 2. Welt” 1993, nr 2, s. 19–22. Ponadto reportaż: *Papst in Przemysl*. „Glaube in der 2. Welt” 1991, nr 7/8, s. 7–8.

³¹ Por. m.in. J. Pomianowski, *Wszystkie błędy zostały już popełnione. Spór o politykę wschodnią*. „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 12, s. 7.

³² G. Grabovyč, *Polsko-ukrajins'ki literaturni vzajemyny: pyttannia kulturnoji perspektyvy. Do istoriji ukrajins'koji literatury: doslidžennia, ese, polemika*. Kyjiv 1997, s. 165. Por. O. Zabużko, *Od 'małej apokalipsy' do 'Moskowiady'*. „Więź” 1998, nr 3, s. 60.

³³ Przykładem literacka i publicystyczna działalność autorów na emigracji, takich jak Stanisław Barańczak (Harvard University) czy Adam Zagajewski w Paryżu (redakcja czasopisma „Zeszyty Literackie”). Por. m. in. *Literatura emigracyjna 1939–1939*, t. 2, Katowice 1996, s. 305–310.

³⁴ O. Zabużko, *Od małej apokalipsy ...*, op. cit., s. 61.

czasopisma i książki (które do połowy 1981 roku można było na Ukrainie kupić, względnie abonować), zaszczerpiona polskim duchem opozycyjnym. Nie bez mentalnych i kulturowych konsekwencji! W jednostronnej wymianie kulturalnej, gdzie dawca był jednocześnie szczodrym pośrednikiem, obie strony interesowały się wcieleniem w życie tego samego celu: „kulturowego i politycznego samostanowienia w relacji z centralą wszechmocnego supermocarstwa”³⁵. Także w tym względzie strona polska miała poznawczo-praktyczną przewagę.

Jednym z pierwszych polskich pisarzy, którzy na początku lat osiemdziesiątych zajęli się tragicznie zapętloną historią oporu polskiej i rosyjskiej inteligencji wobec bolszewizmu w XIX i XX wieku, był „kresowiak” Tadeusz Konwicki. W 1981 roku we *Wschodach i zachodach księżycy*³⁶ przedstawił przede wszystkim katastrofalny rezultat polskorosyjskich powiązań biograficznych i ideologicznych, później, w *Malej apokalipsie* (1979)³⁷, posłużył się groteską dla ukazania trudnych stosunków polsko-ukraińskich. Ukraiński autor Jurij Andruchowicz, tłumacz ostatniej ze wspomnianych powieści, jest autorem powstałego pod koniec lat osiemdziesiątych przekładu, którego ideą jest dopasowanie fabuły do ukraińsko-sowieckich realiów ucisku epoki przedgorbaczewowskiej.

W obu powieściach toczy się apokaliptyczna Odyseja, prowadząca przez absurdalny miejski krajobraz. Dwóch bohaterów: szef Służby Bezpieczeństwa Shorshyk i pisarz-agent Tadiu, przeistacza się w ukraińskiego KGB-owca Paszę, recytującego aresztowanym dysydemom własne opozycyjne wersy, które chciałby opublikować w ukraińskim piśmie opozycyjnym „Suczanist”. W *Moskowiadzie* Andruchowicza obie postaci kobiece z *Malej Apokalipsy* Konwickiego, Polka Halina i Rosjanka Nadieżda, zlewają się w sylwetkę ukraińskiej tajnej agentki KGB, Hałyny³⁸. Pytanie o istotę takich kulturowych deszyfracji, dokonywanych przez znacznie młodszego od Konwickiego ukraińskiego autora, prowadzi do problematyki mentalnej kondycji ukraińskiego społeczeństwa, świeżo uwolnionego od sowieckiego jarzma.

Zdaniem Zabużko, w przeciwieństwie do polskiej inteligencji, której mimo znaczących ideologicznych zakazeń udało się zbudować opór w dziedzinie kultury, ukraińska inteligencja powinna obecnie na nowo odkryć swój ideologiczny dystans do Rosji, utracony w warunkach egzystencji kolonialnej. Taki dystans byłby nie tylko – jak do tej pory – wyrazem protestu przeciwko Rosji. Zlikwidowałby on raz na zawsze rosyjskie pragnienie władzy, uwalniając kultury ukraińską od konieczności nieustannego autopotwierdzania. Należy mieć nadzieję, że po uzyskaniu przez Ukrainę politycznej niepodległości, trwający od dawna proces kulturalnego dojrzewania, zostanie zwieńczony sukcesem.

³⁵ O. Zabużko, op. cit., s. 63.

³⁶ T. Konwicki, *Wschody i zachody księżycy*, Warszawa 1982 (ukazała się w podziemnym wydawnictwie „Krağ”).

³⁷ *Mała apokalipsa* Tadeusza Konwickiego ukazała się w 1979 roku w podziemnym czasopiśmie literackim „Zapis”.

³⁸ Por. A.-G. Gorbatsch, *Die zeitgenössische ukrainische Literatur. Strömungen und Probleme*, w: *Rußland und die Ukraine nach dem Zerfall der Sowjetunion*. Berlin 1996, s. 219–230.

Podobny sukces mogłyby odnieść forsowanie ukraińskich wzorców estetycznych w polskiej literaturze i kulturze, a nawet nawiązywanie do tych dziewiętnastowiecznych wydarzeń, kiedy to zarówno Ukraińcy, jak i Polacy pod panowaniem carskim, względnie austriackim, bronili autonomii swoich kultur, prowadząc międzykulturowe dialogi np. na niwie literatury i sztuk wizualnych. Na początku XXI wieku, w warunkach równouprawnienia i partnerskich stosunków między państwami, owa kulturowa wymiana mogłaby przybrać zupełnie inny wymiar, przy założeniu, że w przyszłych projektach starania działaczy z kręgów emigracyjnych w czasach powojennych zostaną należycie docenione.

Przełożyła Emilia Kledzik